

april 20  
1946

#10  
112

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 21 kulego 1946r.

Sędzia Okręgowy Sędzcy II rejonu Sadu Okręgowego w Warszawie  
Halina Werelina delegowana do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich  
przesłuchiwała nizej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu  
świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, oraz o znaczeniu  
przysięgi. Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k.  
poczem świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Stanisław Maria Prexler z Zielwskich  
Data urodzenia 7-V 1920r. w Warszawie  
Imiona rodziców Antoni i Ewa z Putawskich  
zajęcie przy rodzicach  
wykształcenie szkoła uszewska  
miejsce zamieszkania Wotomina, ul. Kosielewicza nr 39  
wyznanie rzymsko-katolickie  
karalność bezkarne

stan cywilny wdowa, 1 dziecko 1.2.  
W czasie okupacji niemieckiej mieszkam w Wotominie, razem  
z moim bratem Władysławem, który był muzykiem na kolarstwie.  
Władysław i ja nie mieliśmy żadnych kontaktów z Niemcami,  
jedynym kontaktem przed aresztowaniem nie było świąteczny  
w dniu 6 listopada 1943r. z sąsiadami niemieckimi: oddziały  
wojska ukryli się w Wotominie. Skastrowo zostało  
otoczone przez wojsko, całą ludność z sąsiedztwa spędził na  
rynku nie wychodząc z rękami i dziećmi. Tu z sąsiadami odwołali  
metodami przekonującymi je, do wyprzeżenia się rękami do Niemców,  
a następnie kierując do obrotu pryncypała przy ul. Sierpowickiej  
z domów i na rynek aresztowano wtedy z listy 35 mężczyzn  
i tych skierowano do więzienia na Pawiaku, przetrzymali tam  
z nich nie wiem. Liczono państwa Niemców, - byli to:  
Henryk Rudziński lat 27, Władysław Laskowski 24



dwóch braci Kosielskich d. 18-20 imion nie pamiętam,  
 i dr. Stanisław Haberkowski d. 22, Waldemar Gilski d. 25 czy 26, oraz  
 mój mój brat Władysław Pressler lat 32. Karłowice i innych ofiar  
 aresztowanych wtedy nie pamiętam. Mego moją zabrała z listy  
 rynek. Później wzięła mnie i Andrzeja do grupy  
 przemysłowej na roboty, potem ktoś musiał zostać i zabrał cy  
 porusze, ponieważ dotychczas do grupy wzięty podług listy.  
 W tym czasie w Wotannie było dużo kwateron podziemnych  
 organizacji i siedzib w kilku miejscach. Mnie o ten  
 informację, i dlatego przesiedli mnie do Wotanni. W tym dniu  
 zandarmi robili rewizję u Hajeńskiego w domu przy ul. Długiej  
 i tam ustrzelił brata. Przy rewizji wzięli dokumenty  
 gdzieś w domu i odrywali deski od podłogi i widać widać  
 tam gdzie brata braci. Kto był zabrał, wypat tego nie  
 wiem. Zandarmi zabrali wtedy gen. Hajeńskiego w  
 a zabrał i uwięził nie wiem w jakiej miejscowości.  
 W kilka dni później na afiszu jako zastawiony fakt  
 na terenie Wotannie. Podjęto figurantów 35 osób  
 zabrał z Wotannie z listy, między innymi mój mój  
 w dniu 3-XII 1943 r. mój mój i 17 u czy 18 u z Wotannie  
 razem z innymi w ogólnie licząc 100 osób zostało ustrzelan  
 na ul. Kutawskiej przy remizie Krawcowej. W kilka dni później  
 potem były rozłożone afisy z podaniem nazw i między  
 innymi. Mego moją, z kwateron miało to być egzekucje  
 miało być odwieziona zabrała zandarmi na terenie Warszawy  
 następnym 18-u czy 19-u aresztowanych z Wotannie stracono  
 w dwa tygodnie później, i tamże byli na listach, ale miejsca  
 dostrzeżone nie wiem. Mogłoby o tym więcej wiadomo  
 tam. W Wotannie, który mój był wtedy ustrzelany, robiliśmy  
 się dostrzeżone w sprawie ob. Krawcowej. Powiadaty mi kobiety  
 niemieckie bliżej miejsca straceni, mówiących tych kobiet nie wiem,  
 i egzekucje frakcji od g. 11 do 15, ustawiano pod murami po  
 trzy osoby w grupach mieli worki na grzbiech. Skracany rozłożono  
 się, bracia, byli zabici, poraneni nie, jak autorstwo.  
 S. Prekster



Z pőród rodzin pamordawczych padaje: Halina Pruchinska  
 zane pamordawskiego Herbyka, zam. wotomnie ul. Kościelna nr. 43.  
 Łaskownie zam. w wotomnie pielnornie przy przystanku Kościelny  
 zam. w wotomnie sklep przy rynku, Haberka zam. w wotomnie nr. 113.  
 ul. Ogrodowa, Haberka nie listy z niewieleścią pamordawczych  
 gilsay (strachy synu) mój ciekawie, nie pisał żadzi wlepany  
 w wotomnie. Do do Majewskich to Majewskiej zabrano do  
 wężenie na Pawiały, a Majewskiej rozstrzelano w miastku.  
 Fakt rozstrzelania Majewskiej został ujawniony przez chłopka  
 z wotomnie (niewiele mieszkał nie wiem) ubogą Melny  
 Kozali Kopać grób dla rozstrzelanej. Chłopak tych obywateli nie  
 spotykał i ani je ani nie widział. Nie widział grób  
 na grób Majewskiej, nie widział. W wieśdym razie wiadomo mu.  
 i wotomnie nie były ekskumowane. Majewskiej ciałem nie było  
 po arentowaniu, gdy muszę nieś wotomnie do Komendy  
 Ławo Arnio. (Lama nie byłam w wotomnie, ponieważ byłam  
 w cizy). Zabawiałam wtedy w Majewskiej miał siłce do trawy  
 i dwa spuchnięta, był strasnie mierzony, miał wosdany  
 na ruce, a przy nim leżała gruba gumo. W wotomnie (nie  
 pamiętam od kogo) w Majewskiej nie Pawiały był bity i torturowany  
 był rozstrzelany wotomnie, jego młodzi po śmierci jego, nieś,  
 i figurował nie apnie jako wotomnie, potem jako strasny  
 odciętą. omówienie, przesłanie, listy, figur "nie to to być". Dopisano, nr d. 9-11 1946

H. Pruchler

P. o. Szobin  
Haberka

21-ii 1946. doręczenie ob. Pruchler wotomnie ob.  
 ob. Haberka nr ob. 4-ii 1946. 9.10.30  
 " Haberka " " " " " 9.11.30